

Śmierć bez sprawiedliwości?

Dziś w prorocत्वach

Są ludzie, których grzechy są jawne i bywają osądzane wcześniej niż oni sami; ale są też tacy, których grzechy dopiero później się ujawniają – 1 Tym. 5:24.

W dniu 30 sierpnia 2019 roku zmarł Robert Mugabe, były prezydent Zimbabwe. Zakończył życie w wieku 95 lat, jako wolny i bogaty człowiek, w luksusowym szpitalu w Singapurze. Sprawiedliwość sugerowałaby, że powinien być raczej umrzeć w więzieniu, odsiadując długi wyrok za przerażające zbrodnie przeciwko ludzkości.

Kiedy po II Wojnie Światowej rozmaite dyktatury przejęły władzę w wielu rozwijających się krajach, Robert Mugabe prowadził walkę o odsunięcie od władzy „białej mniejszości” w ówczesnej Rodezji. W tamtym czasie był wielbiony zarówno jako więzień polityczny, jak i przywódca partyzancki, który przywrócił nadzieję dla „czarnej Afryki”. Po dojściu Mugabe do władzy w 1980 r., Julius Nyerere, przywódca Tanzanii, ostrzegł proroczno Mugabe, mówiąc: „Odziedziczyłeś klejnot w Afryce. Nie zniszcz tego.” Mugabe zignorował tę radę i zaprowadził w kraju terror, który trwał przez kolejnych 37 lat.

Wszelkie polityczne spory były przez niego rozwiązywane surowo. „Zabijemy te węże pośród nas”, mówił. I tak też robił, zaczynając od plemion Ndebele i Kalanga, które uważał za politycznie niełojalne. Ogłosił „Gukurahundi”, czyli „Burzę Ludu”. Była to kampania polegająca na masowych morderstwach prowadzonych na północnym terytorium Matabeleland, w południowym Zimbabwe. W roku 1983 założył słynną „Piątą Brygadę”, grupę wojskową wyszkoloną przez Północną Koreę. W latach 1983–1987 Mugabe rozlokował tę brygadę w Matabeleland. Jej członkowie przeprowadzili wówczas kampanię bicia, podpaleń, publicznych egzekucji i masakr.

Katolicka Komisja Sprawiedliwości i Pokoju udokumentowała co najmniej 2000 przypadków śmierci, ale twierdziła jednocześnie, że rzeczywista liczba może być nawet czterokrotnie wyższa. Ludność Ndebele twierdziła, że zamordowanych zostało 20.000 jej współplemieńców. Podczas całej kampanii Mugabe zmuszał dzieci do tańca na spalonych ciałach swoich rodziców śpiewając hymn swojej partii politycznej. Mugabe nigdy nie oddał się w ręce sprawiedliwości aby zadośćuczynić ocalonym i ofiarom Gukurahundi, chociaż później przyz-

nał, że „tysiące” zostało zabitych i wspominał o organizowanych przez siebie masakrach jako o „chwilach szaleństwa”.

Inni którzy uniknęli wymiaru sprawiedliwości

Według analizy Matthew White’a, autora „Wielkiej Księgi Strasznych Rzeczy: ostateczna kronika 100 najgorszych okrucieństw w historii”, rozmaici dyktatorzy i watażkowie częściej umierali ze starości lub z powodu chorób niż z rąk rozwścieczonego ludu czy zabójców. Spojrzenie White’a na historię dowodzi, że 60% uciążliwych podlegaczy wojennych żyło „długo i szczęśliwie”, nigdy nie biorąc odpowiedzialności za swoje zbrodnie. Pośród nich znajdują się takie osoby jak:

1) Józef Stalin, Rosja (1878-1953) – Oficjalne dane wskazują, że za czasów sprawowania przez niego władzy zmarło co najmniej 3 miliony osób, zarówno na skutek egzekucji jak i w obozach pracy. Miliony ludzi zginęło w wyniku głodu spowodowanego jego rządami. W dniu 1 marca 1953, w wieku 73 lat, po wieczornej kolacji i oglądnięciu filmu ze znajomymi politykami, położył się spać a rano nigdy nie wyszedł już ze swojego pokoju.

2) Francisco Franco, Hiszpania (1892-1975) – Rządził Hiszpanią od 1939 roku. Do śmierci w 1975 roku cenzurował swoich przeciwników, utworzył polityczne obozy koncentracyjne i ustanowił karę śmierci dla niektórych, którzy wystąpili przeciwko niemu. Po zapadnięciu w śpiączkę na skutek powikłań wywołanych chorobą Parkinsona, zmarł w dniu 30 października 1975 roku w wieku 82 lat.

3) Augusto Pinochet, Chile (1915-2006) – Doszedł do władzy przez zamach stanu w 1973 r. Jego reżim zabił i więził dysydentów oraz torturował tysiące obywateli. W dniu 3 grudnia 2006 roku, w niecałe dwa miesiące po oskarżeniu go o 36 przypadków porwań, 23 przypadki tortur i jedno zabójstwo, Pinochet doznał ataku serca. Zmarł tydzień później, nigdy nie będąc skazanym za swoje zbrodnie.

4) Idi Amin, Uganda (ok. 1925-2003) – Setki tysięcy ludzi zmarło w Ugandzie pod jego rządami, które rozpoczęły się od wojskowego zamachu stanu w 1971 r. Odsunięty od władzy i wygnany w 1979 roku, osiadł w Arabii Saudyjskiej, żyjąc komfortowo przez całe lata. Amin zmarł z powodu niewydolności nerek w sierpniu 2003 roku, z piątą żoną u swego boku. Rok urodzenia Amina nie jest znany, ale prawdopodobnie miał około



80 lat.

Czas sprawiedliwości w Tysiącleciu

„Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbcza dobre rzeczy, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbcza złe rzeczy. A powiadam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę w dzień sądu” (Mat. 12:35-36).

Jezus oświadczył, że każde próżne słowo – każda wypowiedź, która nie przynosi korzyści – musi być rozliczone w dzień sądu. Pismo Święte uczy, że dla Kościoła tym dniem rozliczenia jest Wiek Ewangelii. Codziennie mamy prosić naszego Ojca Niebieskiego: „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mat. 6:12, BG). Jak uczeń, który codziennie odrabia lekcje i przygotowuje się do egzaminów końcowych pod koniec roku, tak też ma się sprawa z uczniami w Szkole Chrystusowej. Ucząc się od swego Mistrza, usprawiedliwieni krwią Jezusa i poświęcając Mu swoje życie, ich wyrok zapada na końcu ich ziemskiej podróży: „Rzekł mu Pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego” (Mat. 25:2, Obj. 2:10).

Jednak św. Paweł uczy nas, że nastąpi zmartwychwstanie zarówno sprawiedliwych (poświęconych i wiernych) jak i niesprawiedliwych (Dzieje Ap. 24:15). W przypadku tych, którzy zostali uznani za „sprawiedliwych”, ich charakter został ostatecznie i właściwie ukształtowany podczas ich ziemskiej wędrówki. Podobnie, moralny stan tych, którzy uznani są za „niesprawiedliwych”, pozostanie niezmienny aż do przebudzenia ze stanu śmierci. Pismo Święte wskazuje, że ich stan umysłu i moralności będzie taki sam, jak w chwili śmierci „bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości” (Kazn. 9:10).

Chociaż osoby czyniące zło nie są obecnie na sądzie jak chodzi o ich życie lub śmierć, to jednak nie są one do końca pozbawione „światła poznania” i zdolności wyboru dobra czy zła. Nawet w najciemniejszych dniach historii świata i w najdzikszych czasach zawsze istniał przynajmniej cień sumienia wskazującego na prawość i cnotę. Apostoł Paweł skonfrontował pod tym względem namiestnika Feliksa, gdy przedstawił mu zasadę odpowiedzialności: „Lecz gdy zaczął mówić o usprawiedli-

wieniu, o wstrzeźliwości i o przyszłym sądzie, Feliks zaniepokoił się: Na teraz dość, odejdz; w sposobnej chwili każę cię zawezwać” (Dzieje Ap. 24:25). Również prorok Daniel przedstawił tę prawdę w swojej wizji przyszłego osądu: „A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie” (Dan. 12:2).

Jahwe wymierzy sprawiedliwość

„Gdyż przed oczyma Pańskimi są drogi człowiecze, a on wszystkie ścieżki jego waży. Nieprawości własne pojmagają niezbożnika, a w powrozach grzechu swego uwikła się” (Przyp 5:21-22, BG).

Pismo Święte sugeruje zatem, że w czasie Tysiąclecia będzie istniała odpowiedzialność za nieczyste sumienie i złe uczynki tego wieku, tak jak i nagroda za dobre uczynki dokonane na rzecz dobrego sumienia: „A ktokolwiek by napił jednego z tych maluczkich tylko kubkiem zimnej wody jako ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej” (Mat. 10:42).

Wiek panowania Chrystusa będzie czasem sprawiedliwego sądu. Chociaż będzie to czas ogromnych możliwości dla wszystkich, dla wielu będzie to także czas surowej dyscypliny, prób i kary. To, że wyrok będzie sprawiedliwy i bezstronny, z należyтым uwzględnieniem okoliczności i możliwości każdej osoby, zapewnione jest przez charakter sędziego (Jan. 5:22, 1 Kor. 6:2). Doskonała wiedza Jezusa, jego niezachwiana sprawiedliwość i dobroć, jego wielka moc i miłość pokazana w ofierze dla odkupienia ludzi od śmierci, gwarantuje przywilej uczciwego, bezstronnego i indywidualnego sądu. Ponadto, osoby uznane za godne osiągnięcia „zmartwychwstania sprawiedliwych” będą tymi, które już miały okazję zwycięsko przejść szkołę życia, aby następnie zająć się naprawianiem zniszczonych charakterów.

W Psalmie 37:17 mamy napisane: „Bo ramiona bezbożnych będą połamane, ale sprawiedliwych Pan podeprze.” Złamane ramię można wyleczyć. Pod rządami Chrystusa zapanuje sprawiedliwość. Zasady sprawiedliwości ochronią wszystkich tych, którzy znali tylko okrucieństwo i niesprawiedliwość. Honor, uczciwość i cnota będą oparte o zasady zawarte w Nowym Przymierzu. Dobroczynnym rezultatem tego wyroku będzie trwałe ustanowienie sprawiedliwości. Jahwe naprawi wszystko we właściwym czasie (Filip. 4:7).